

Fizykalne podstawy astrologii

Celem badań było stwierdzenie, czy istnieją jakiegokolwiek fizykalne podstawy działania systemu astrologicznego (planet, znaków, domów, aspektów).

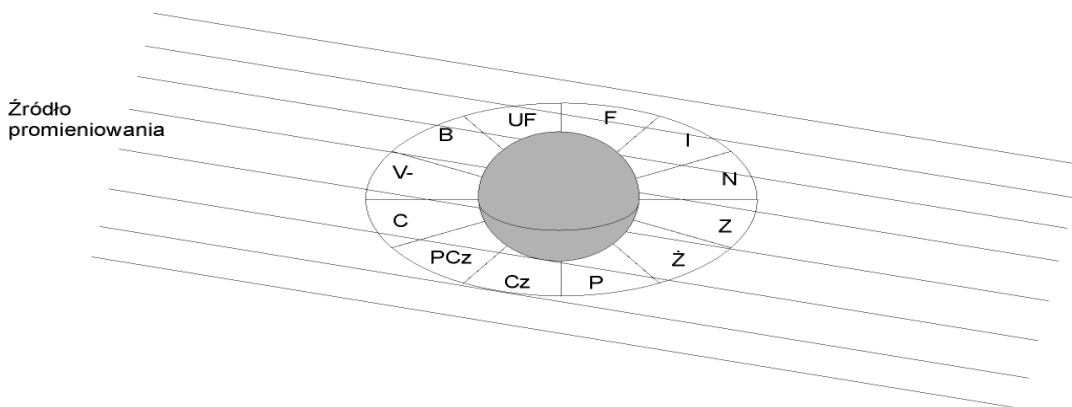
W teorii astrologii ścierają się dwie szkoły: pierwsza, fizyczna, utrzymuje, że oddziaływania astrologiczne są natury grawitacyjnej, lub elektromagnetycznej z niezbadanego jeszcze zakresu promieniowania. Jednak hipotezy takie nie wytrzymują krytyki za strony nauk przyrodniczych; często podnoszonym argumentem przeciw jest fakt, że w otoczeniu rodzącego się człowieka pierwsza lepsza szafa na sali porodowej wywiera silniejsze oddziaływania grawitacyjne od planet Układu Słonecznego. Z kolei, gdyby miały to być oddziaływania natury elektromagnetycznej, to przy dzisiejszym stanie techniki pomiarowej dawno już byłyby zmierzone i opisane.

Druga szkoła, związana z psychologią C. G. Junga wyjaśnienia dopatruje się w zjawiskach nazwanych przez Junga *synchronicznymi*. Miałyby one być komplementarne względem powszechnie dziś uznawanej przyczynowości. Oddziaływania synchroniczne miałyby być natury nie fizycznej, lecz psychologicznej. Działanie elementów astrologii na człowieka Jung tłumaczy projekcją nieświadomych treści psychicznych na obiekt materialny. Wg tej teorii wszelkie wyprojektowanie takich treści na jakikolwiek obiekt świata fizycznego powoduje trwałe związanie treści psychicznych nieświadomości zbiorowej i obiektu; obiekt materialny uświadamia treści projekcji. Jest to teoria spójna, logiczna i - jak do tej pory - jedyna kompleksowo tłumacząca działanie nie tylko astrologii, ale wszelkich sztuk dywinacyjnych w ogólności. Rozwinięta przez uczennicę Junga, Marię L. v. Frantz, jest poważnym argumentem "za" w sporach zwolenników i przeciwników astrologii.

Inspiracją bezpośrednią do podjęcia badań były odbyte przeze mnie latem 1995 roku poważniejsze studia nad radiestezją, zwłaszcza zaś lektura klasycznej już dziś pozycji A. Morela i A. de Balizala "Fizyka mikrodrgań i siły niewidzialne". Wysunięta tam hipoteza o istnieniu i działaniu *kolorów radiestezyjnych* stała się fundamentem dalszych badań nad powiązaniem astrologii i radiestezji.

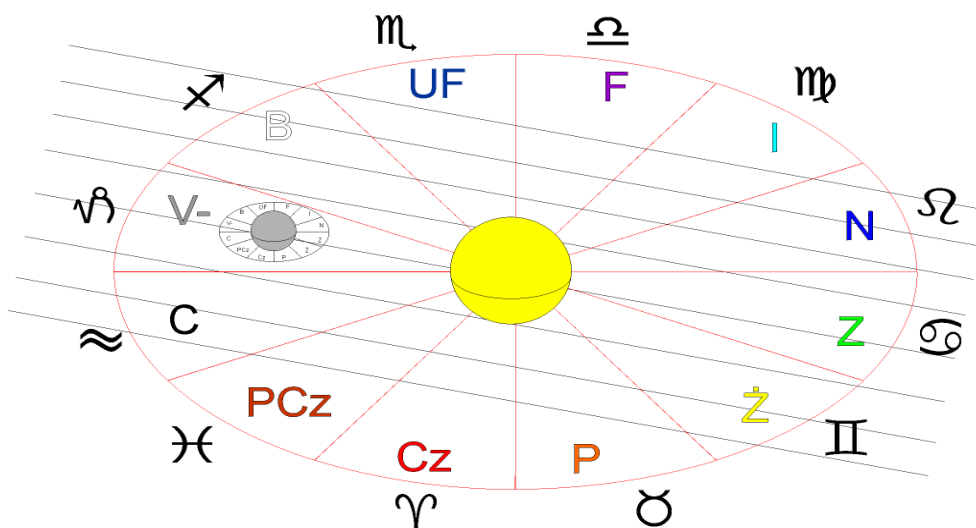
Wg wymienionych przed chwilą francuskich badaczy kolory radiestezyjne to zakresy promieniowań niefizycznych (w znaczeniu: nie uznawanych przez współczesną fizykę), możliwych do zbadania przyrządami biofizycznymi (wahadłem radiestezyjnym i tablicami biometrycznymi). Wg Morela i de Balizala Wszechświat jest wypełniony nie tylko mieszaniną promieniowań fizycznych, ale i subtelnych, m. in. radiestezyjnych. Najciekawszy dla astrologa-teoretyka jest opis rozszczepienia wiązki takiego promieniowania na kuli umieszczonej w takim polu. Powstaje wtedy dwanaście sektorów po 30°, każdy z innym kolorem. Ponieważ nasz Układ Słoneczny jest poddany silnemu promieniowaniu z centrum Galaktyki i nie wiadomo, czy promieniowania subtelne nie stanowią znaczącego składnika tej wiązki,

nasuwa się tu wyraźna analogia twierdzeń Morela i de Belizala z położeniem naszego Słońca w polu potężnych sił subtelnych docierających z głębin Kosmosu. Wokół Słońca powstanie dwanaście obszarów po 30°, czyli, to, co astrologia od swych początków postuluje jako znaki Zodiaku. (por. rysunek 1)



rys. 1

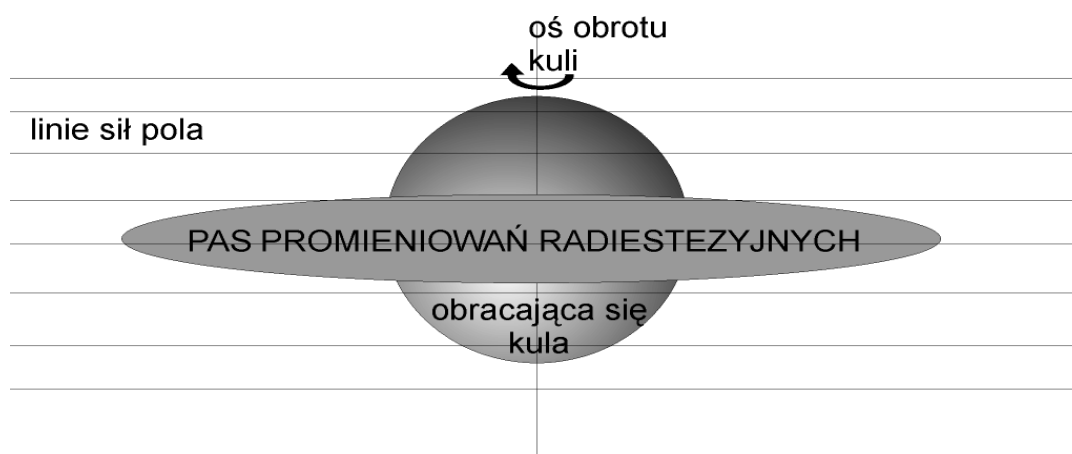
Logiczną konsekwencją było zbadanie, czy znaki Zodiaku są powiązane z kolorami radiestezyjnymi. Doświadczenie wykonałem w dniu 7 sierpnia 1995 r, posługując się wahadłem uniwersalnym Chaumery'ego i de Balizala - przyrządem radiestezyjnym opatentowanym przez tych badaczy jako detektor kolorów radiestezyjnych, oraz rysunkiem koła zodiakalnego zorientowanym zgodnie z kierunkami geograficznymi Zodiaku (0° Raka na północ). Aby wyeliminować wpływ promieniowania subtelnego Ziemi (też jest ona kulą, zawieszoną w polu sił subtelnych; najsilniejsze pochodzą, jak się wydaje, od Słońca), wybrałem porę, gdy rozkład kolorów radiestezyjnych w miejscu przeprowadzenia eksperymentu pokrywał się z rozkładem słonecznym (wypadało to między 22:30 a północą). Wahadło reagowało wyraźnie, pokazując następujące asocjacje: Baran=czerwony, Byk=pomarańczowy, Bliźnięta=żółty, Rak=zielony, Lew=niebieski, Panna=indygo, Waga=fiolet, Skorpion=ultrafiolet, Strzelec=biały, Koziorożec=zieleń ujemna, Wodnik=czarny, Ryby=podczerwień. Podczas doświadczenia starałem się zminimalizować wpływ ewentualnych sugestii podświadomości, przeprowadzając badanie w stanie medytacji. Wynik badania przedstawia rysunek 2.



rys 2

Centrum Galaktyki znajduje się obecnie na tle gwiazdozbioru Strzelca. W Zodiaku tropikalnym, związanym z ruchem precesyjnym Ziemi wypadnie w znaku (sektorze) Koziorożca. W astrologii znak ten wskazuje południe, w moich badaniach związany był z kolorem zieleni ujemnej. Jednocześnie Chaumery i de Belizal podczas badania rozkładu kolorów na różnych bryłach geometrycznych (m. in na piramidzie i kuli) stwierdzili że sektor zieleni ujemnej wypada zawsze od południowej strony brył. Wygląda więc na to, że powiązania znaków Zodiaku z kierunkami geograficznymi są czymś więcej, niż dawnym zabobonem.

Do rozstrzygnięcia pozostawała jeszcze jedna kwestia: w teorii astrologii mówi się, że jeśli planeta ma dużą deklinację (odchylenie toru od płaszczyzny ekliptyki) jej działanie jest słabsze. Model pierwotnie przebadany nie potwierdzał tej tezy, bowiem wg Morela i de Belizala natężenie koloru jest jednakowe w każdym punkcie badanego trzydziestostopniowego wycinka sfery powstałej wokół kuli. Rozwiązaniem okazało się spostrzeżenie, że Słońce nie jest względem pola nieruchome, ale obraca się, wykonując jeden obrót w ciągu 4.7 doby. Równik słoneczny ma więc sporą prędkość liniową. Odpowiedni eksperyment z wirującą kulą potwierdził prawdziwość tezy astrologii - im większa jest prędkość liniowa punktów na równiku wirującej w polu sił subtelnych kuli, tym bardziej spłaszcza się pas promieniowań możliwych do zaobserwowania. W dostępnych mi warunkach laboratoryjnych (kula o średnicy 30 cm rozpedzona do 10000 obr/min) efekt nie jest tak spektakularny, jak w Układzie Słonecznym, gdzie pas czynnych promieniowań rozciąga się na +/- 20° od równika słonecznego, ale jest do zaobserwowania. (rys 3)



rys. 3

Wniosek z badań jest oczywisty: istnieje wokół Słońca w pasie ekliptyki silny pas promieniowań natury radiestetycznej, przez który Ziemia przechodzi w ciągu roku. Znaki Zodiaku to sektory tego pasa, wypełnione promieniowaniem określonych kolorów radiestetycznych. Działanie tych kolorów podawane przez radiestetów, mocno zbieżne jest z tradycyjną symboliką znaków Zodiaku, co potwierdziła seria doświadczeń wykonanych z ochotnikami w latach 1997 - 98 za pomocą generatora kolorów radiestetycznych.

Astrologia postuluje "władanie" znaków Zodiaku nad częściami ciała i organami wewnętrznymi

człowieka: Baran miałby odpowiadać głowie, Byk - szyji, Bliźnięta - Rękom, Rak - przedniej części klatki piersiowej, Lew - plecom, Panna - brzuchowi, Waga - pasowi biodrowemu, Skorpion - genitaliom, Strzelec - udom, Koziorożec - kolanom, Wodnik - podudziom, Ryby - stopom. Stąd wniosek, że działając określonym kolorem radiestezyjnym na człowieka, powinniśmy dostać reakcje określonych rejonów ciała i określonych narządów. Radiestezja takie oddziaływania podaje jako sprawdzone i nawet zamieszcza w podręcznikach radiestezji terapeutycznej, astrologii medycznej do tej pory nie weryfikowano inaczej, niż tylko statystyczne - patrząc na zgodność diagnoz indywidualnych, wystawianych przez astrologów-praktyków z regułami przekazanymi przez tradycję. Próby oddziaływania kolorem na człowieka, przeprowadzone z pomocą studentów Studium Edukacji Ekologicznej we Wrocławiu w znacznym stopniu potwierdziły prawdziwość astrologicznego systemu powiązań ciała i Zodiaku. Dłuższe działanie na niczego nieświadomego ochotnika kolorem radiestezyjnym, którego nie znał, ani nie miał możliwości rozpoznać, powodowało odczucie "inności" lub sensacje temperaturowe (odczucie chłodu lub ciepła) w rejonie ciała skojarzonym ze znakiem Zodiaku odpowiadającym kolorowi radiestezyjnemu.

Wyniki badań wyraźnie wskazują, że istnieje jeśli nie fizyczne, to na pewno para-fizyczne podłoże astrologii. Najpewniej nie jest ono konkurencyjne względem najbardziej dziś rozpowszechnionej hipotezy synchronicznej; są to po prostu dwa różne ujęcia tego samego problemu. A najprawdopodobniej astrologia nie ma jednolitego wytłumaczenia ani jednolitego metodologicznie modelu teoretycznego. Działa na wielu poziomach, więc i wytłumaczenia muszą być dla każdego z nich inne.